

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośzeniem i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośzeniem	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośzeniem	8,67 "
Strażki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczy w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje. — — — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Bonifacego
Środa: Norberta

CHOJNICE, środa, dnia 6. czerwca 1928 r.

Słońca wschód 3.39 zachód 20.18
Księżycy wschód 22.53 zach 5.19

Wiekopomna rocznica.

W poprzednim numerze pomieściliśmy dokument, obwieszcza o świętym ze strony ówczesnej koalicji wojenne utworzenie niepodległej Polski z dostępem do morza. Historyczny ten dokument został podpisany 3 czerwca 1918 roku przez prezesów rządów ówczesnych i to Francji, Anglii i Włoch.

W tych krótkich słowach tego dokumentu powiedziano wszystko, co istnienie Polski czyni historyczną koniecznością. Powiedziano, że Polska musi być zjednoczona i niepodległa, musi mieć dostęp do morza, dalej że istnienie Polski jest jednym z warunków pokoju trwałego i sprawiedliwego, oraz przywróceniem panowania prawa w Europie.

Rocznica ta powinna nas pobudzić do pewnego rachunku sumienia. Jubileusz i rocznice obchodzi się przecież w tym celu, ażeby rzucić okiem wstecz na wyniki władztwa ludzkiego. Otóż powiemy krótko: przez 150 lat niewoli pracowaliśmy myślą, sercem i czynem nad tem, ażeby nam Pan Bóg i Królowa nasza, miłościwie nam na Jasnej Górze panująca, Polskę wrócić i w dawnej chwale i sławie przywrócić raczyli. Gdy zaś nasze tęsknoty, marzenia i wysiłki przybrały cielesną postać, to doszliśmy do tego, że nie spostrzegliśmy w żadnej gazecie nawet wzmianki o tej wiekopomnej rocznicy odrodzenia się nowej Polski. Czy to nie zastanawia? Więc to taki jest owoc naszej dziesięcioletniej pracy po odzyskaniu niepodległego bytu, że nie uważamy za wskazane nic o tem sobie i światu powiedzieć? Gdy para małżeńska obchodzi srebrne wesele, to odbywają się uroczystości kościelne i rodzinne, ażeby sławić owoc pracy małżonków dla rodziny i społeczeństwa. Gdy firma kupiecka istnieje 10 lat w poczytności, to jej składają życzenia, że się dobrze zaslubiła w pracy obywatelskiej. Tak samo jest z organizacjami.

A tu Polska nasza obchodzi 10-lecie swego powstania z popiołów niewoli i głucho, tak głucho, że aż razi i boli. Bo nietylko niema żadnych obchodów, żadnych objawów radości, ale brak nawet wspomnień tej wielkiej chwili, gdy Europa oświadczyła, że niewola Polski była wyrzutem sumienia narodów i musi powstać, ażeby dziejowej sprawiedliwości zadość się stało, bo tylko wten czas może w Europie zapanować poczucie prawa.

A więc? Wystawiliśmy sobie dowód, że źle dla tej naszej Polski przez tych 10 lat gospodarzyliśmy, że te 10 lat zmarnowaliśmy na bezowocnych kłótniach partyjnych, zmarnowaliśmy je na braku obywatelskiej pracy dla Polski, bo zamiast dla Polski pracowaliśmy we większej części dla sławy, chwały i kieszeni własnej. Tęczyliśmy nie Polskę, ale własne sobkostwo, kołtuństwo, poświęcanie spraw i dobra ególnego dla własnych niskich, poziomych celów osobistych, dla własnej prywaty. Wielmoże Polski prowadzili politykę własnych celów i korzyści osobistych i partyjnych i zarażali trądem tych niecnót podwładnych. Robiliśmy dotąd z naszej Polski aż do ostatnich czasów zajazd jarmarczny dla wydobycia jak największych korzyści dla interesów partyjnych, kosztem całokształtu interesów gospodarczych, społecznych i kulturalno-oświatowych. I teraz wstyd nam po tych 10 latach o tem mówić. Nietylko nam wstyd, ale mamy teraz poczucie strasznych win własnych, które wprowadziło cały nasz naród w stan politycznego i narodowego odrętwienia.

Zdołaliśmy w tych 10 latach przetrwać wielką część tych zapasów dumy narodowej, obywatelskiej i moralności publicznej, odporności wobec wszelakiego zła społeczno - narodowego, obniżyliśmy w narodzie pierwiastek tego wielkiego, tradycyjnego przywiązania do Kościoła naszego świętego i do tych wielkich naszych cnót narodowych, jednym słowem przetrwoniliśmy wielką

Sejm polski. Okolo spraw Kościoła i szkół.

Na poniedziałkowym posiedzeniu prowadzono dalszą dyskusję nad budżetem ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego. W imieniu Chrześcijańskiej Demokracji przemawiał poseł Zieliński, który się skarżył na to, że w komisji giną wnioski, gdy chodzi o sprawy religijne i katolickie i tak naprzykład zaginął wniosek o przyznanie 25 tysięcy zł. na katolicki uniwersytet lubelski i 1 miliona zł. na lepsze uposażenie organizacji. Zresztą mówca jest za wnioskiem lewicy, ażeby wydawać więcej pieniędzy na cele oświaty i kultury, oczywiście wtedy, gdy coś zbędzie.

Poseł Okulicz z bloku rządowego oświadczył się za zawarciem konkordatu chociażby dla tego,

że konkordat w rozrachunkach pomiędzy Kościołem a państwem daje więcej uprawnień dla państwa. Co do obcych wyznań, to rząd chętnieby zatwierdził takie wyznania w myśl art. 16 Konstytucji, które w swej i ustroju nie wchodzi w zbieżność z konstytucją i wobec których Kościół katolicki nie widzi żadnych przeszkód.

Niemiec Utta upiera się przytem, że 15 tysięcy dzieci niemieckich na Pomorzu i w Poznańskim nie pobiera nauki niemieckiej. Oczywiście że to jest przesada, ale gdyby w tem było coś prawdziwego, to zalecałoby się powiedzieć p. Niemcom że w Prusach jest trochę więcej dzieci polskich, które nauki polskiego nie pobierają.

Rząd polski wysłał pismo do sowietów.

Poseł polski w Moskwie p. Patek wręczył w niedzielę komisarzowi Cziczerinowi notę rządu polskiego z podpisem ministra Zaleskiego w sprawie zamachu na sowieckiego agenta handlowego Lizarewa. Rząd polski wyraża sowietom ubolewanie i podnosi z zadowoleniem, że należy usunąć z drogi te szkodliwe zapory, które paraliżują wzajemne dobre stosunki. Ze rząd polski ma co do tego jak najlepsze chęci, tego dowodem zarządzenie 14 sierpnia 1927, na podstawie którego oświadczył, że cudzoziemcy, posiadający w Polsce prawo gościnności, muszą przestrzegać obowiązków w myśl przepisów polskich. Niestosowanie się do takowych pociąga za sobą rozwiązanie towarzystw, zamykanie gazet i wydalanie osób jako natrętów. W myśl tego zarządzenia wydalono kilka osób, które kilkoletnią polską gościnność nadużywały antypolską działalnością. Powoływanie się władz sowieckich, jakoby te osoby były w Polsce i szkodliwy sowietom, jest nie-

sluszne. Tak samo niesłusznym jest zarzut, jakoby władze polskie zamykały oczy na wrogą agitację gazet rosyjskich w Polsce przeciw sowietom. Za nadużywanie słowa rząd polski nieraz już kasował te gazety. Ale równocześnie musi rząd polski zaprotestować przeciw zachowywaniu się komunistycznych gazet, nawet urzędowych, wobec władz polskich. Za gazety urzędowe jest przeciw rząd sowietki odpowiedzialny. Prasa ta pozwoliła sobie bowiem zarzucić rządowi polskiemu otwarcie współudział w zamachu na Lizarewa.

Rząd polski zamierza na przyszłość zabezpieczyć władze sowieckie przed zamachami w interesie wzajemnych dobrych stosunków, ale musi też wymagać, ażeby mu tego rozmyślnie nie utrudniano. Rząd polski postanowił zatem zamknąć stowarzyszenie młodzieży rosyjskiej oraz zaarrestować te osoby, przeciw którym toczy się śledztwo.

Zaburzenia w Chinach. Czangtsolina bombardowano bombami.

Na Czangtsolina dokonano zamachu. Na krótko przed wjazdem jego pociągu do Mukdenu rzucono kilka bomb. Czangtsolin został lekko ra-

niony, kilka osób z jego otoczenia zabitych i ciężko rannych. Zamachu dokonali komuniści sowieccy.

Pekin wzięty.

Wojna domowa w Chinach jest na razie zlikwidowana. Stolica Pekin została w poniedziałek wzięta przez wojska nacjonalistyczne. W całych Chinach panuje wielka radość nad pogromieniem Czangtsolina. Obecny rząd jest nieprzyjacielem Japończyków i dla tego zachodzi obawa, że Czangtsolin przy ich cichej pomocy poprobuje raz jesz-

cze szczęścia z opanowaniem położenia w Chinach.

48 milionów rubli w złocie.

winien nam jeszcze rząd sowiecki za wywieziony z Polski sprzęt kolejowy na podstawie zawartej w Rydze umowy pokojowej. Wspomniano o tem w poniedziałek przy budżecie.

część tego wszystkiego, cośmy wynieśli z niewoli ciała i ducha i doprowadziliśmy do tego, że maluczka, a ta córka Kościoła świętego, jaka jest Polska, która walczyła pod Wiedniem, Częstochową za wiarę i ojczyznę, która była przedmurzem chrześcijaństwa przez długie wieki może wziąć rozbrat urzędowy z Kościołem świętym.

To są owoce dziesięciolecia naszej niepodległości.

Czas, żebyśmy weszli w siebie i zastanowili się z okazji tej rocznicy nad naszą wspólną dolą, ażeby nas Pan Bóg za nasze nieprawości w dalszym dziesięcioleciu gorzej jeszcze nie pokarał, ku czemu są nietylko poważne, ale wprost groźne objawy.

Precz ze wstrętnym partyjniactwem, które duże bratnie zaraziły wzajemnym jadem partyjnej nienawiści i kołtuństwa, które wyżera nam siły do pracy nad całością i zamgliło wzrok nasz na olbrzymie zadania, jakie mamy przed sobą.

Tu niechaz bawić się w jakieś nowe ideologie myśli narodowej, której stworzywszy olbrzymie zadania czasu niewoli, dziś się stały nieszczęściem

narodu, a stać się mogą powoli jego przekleństwem. Myśl narodowa zwyciężyła u progu powstania odrodzonej Polski i wprowadziła nas do ziemi obiecanej a teraz ma inne zadania przed sobą, to doktrynerskie forsowanie tej ideologii doprowadziło nas właśnie do tego, że dziś z okazji przełomowej rocznicy stoimy z pustką w sercu, rozdarci i rozczłonkowani na dziesiątki rozbieżnych poglądów na interesy państwowe. To jest robota odśrodkowa, a nam potrzeba obozów, które przy całej swej walce o poglądy na całokształt zagadnień państwowych, mają wspólne cele państwowe - twórczej natury, które zamiast zwalczać i pożerać się wzajemnie w bezpłodnej walce o nierealne programy, zbliżyć się będą we wielkim braterskim poczuciu wielkości zadania do wspólnych celów tam, gdzie o zdrową rozbudowę naszej państwowości chodzi i o nadanie jej trwałych podstaw.

Tego swymaga od nas wspomnienie tej wielkiej chwili, w której wiekowe marzenia i tęsknoty naszych dziadów i ojców przyoblekły się w ciało.

SPRAWY POLSKIE.**Następstwa wyborów w Niemczech. — Niemcy tępią polskość.**

Niemcy podnieśli natychmiast głowę, gdy się wykazało, że Polacy nie zdołali przeprowadzić żadnych postów, do sejmu pruskiego. A przede wszystkim ci, którzy słodkimi słówkami w postaci baranków przemawiali do wyborców polskich, ażeby łowić ich głosy polskie, to jest centrowcy katolicy, ci teraz po wyborach stają się największymi naganiaczami hakatyizmu niemieckiego. Oto zaraz po wyborach wysiedlono księdza polskiego z polskiej nawskroś gminy Rozbarku na piaski brandenburskie, bo go polscy parafianie za bardzo lubili dla tego, że nakłaniał ich do pielęgnowania obyczaju i mowy polskiej. To miejsce ma zająć kapłan, który ma się opiekować parafianami polskimi tylko o tyle o ile sami zechcą bronić swej mowy. Organizacyjn polski zakładać dla nich nie będzie, owszem będzie im radził przystępować do organizacyjn centrowych, ażeby tam powoli utonęli w niemieczyźnie.

Obecnie donoszą z Gdańska, że tam centrum katolickie używa wszelkich sposobów, ażeby wciągnąć dusze polskie w sidła niemieczyzny... Zaczęto przede wszystkim kasować w rozmaitych miejscowościach Gdańska nabożeństwa katolickie. Ludność polska zwraca się ze swymi żalami do Biskupa gdańskiego, domagając się sprawiedliwości, jak dotąd jednak bezskutecznie, bo tu chodzi o politykę, ażeby ludność polską w Gdańsku w niemieczyźnie zatopić. Całą tą sprawą zajęła się obecnie energicznie gmina polska i przedsięwzięła u miarodajnych czynników odpowiednie środki dla zniweczenia krzyżackich wysiłków.

Socjaliści i chadecja w rządzie?

Jedna z urzędowych gazet dzisiejszego prądu „Głos Prawdy” pisze, że partja socjalistyczna oraz chadecja objawiają coraz wyraźniejszą chęć do współpracy z rządem. Nie wiemy, ile prawdy mieści się w tej wiadomości. W każdym razie prawdą niewątpliwie będzie, że rząd ze względu na ciągle zatargi ze Sejmem szuka pomocy, ażeby uzyskać w Sejmie większość, jakiej nie posiada dotąd, a która jest mu potrzebna dla podjęcia skutecznej walki ze Sejmem.

Prawicowo - umiarkowana gazeta „A. B. C.” w Warszawie pisze, że Związek Naprawy Rzeczypospolitej zamierza się połączyć z partją Pracy, ażeby utworzyć jedno stron. Oba stronnictwa należą obecnie wraz z konserwatystami do Bezpartijnego Bloku współpracy z Rządem. Mówią, że wskutek tego połączenia stronnictwo połączone będzie silniejszym od konserwatystów i będzie się starało prowadzić więcej niż dotąd politykę lewicową w tym kierunku, ażeby dla polityki rządu pozyskać nie tylko socjalistów, ale nawet i „Wyzwolenie”.

No, no! czy toby tylko wyszło na zdrowie wzmocnieniu powagi rządu i gospodarce krajowej? To już wówczas niebardzo bralibyśmy za złe tym, którzyby przy takim układzie stosunków zatęskniliby za starymi rządami.

CIEKAWY WIADOMOŚCI.**Krowa porodziła czworaczki.**

W miejscowości Burlington, w stanie Wisconsin, w Ameryce, farmer Leslie Allen posiada dziwną krowę rasy holsztyńskiej. Przed rokiem krowa ta wydała na świat trojaczki, w tym zaś roku pomnożyła dobytek farmera czworaczkami. Razem owe cztery cieleta ważyły 120 funtów amerykańskich w dniu przyścia na świat. Od czasu, jak Allen posiada tą dziwną krowę, darzy go ona każdego roku conajmniej bliźniętami.

JULJUSZ VERNE.**W płomieniach indyjskiego buntu.**

68) Tak więc obaj bracia, żyjący jedną myślą zmierzający do jednego celu, musieli ukryć się w jednym schronieniu, ale o to nie trudno było w niedostępnych wąwozach Sautpurry. Jakoż wskazał je jeden z towarzyszących mu Hindusów, Gund, znający doskonale całą okolicę.

Na prawym brzegu strumienia wpadającego do Nerbuddy, znajdował się opuszczony „paal” zwany paalem Tandit.

Paalem nazywa się tu mniej nawet niż wioszczka, kilka nędznych lepianek, często nawet jedno odosobnione mieszkanie; zajmuje je zwykle osiedla czasowo jakaś koczująca rodzina. Spalwszy pewną liczbę drzew, aby powstałym z nich popiołem na krótką porę użyźnić ziemię, Gund z rodziną buduje sobie mieszkanie. Ponieważ miejscowość nie daje rękoma bezpieczeństwa, dom przybiera postać małej forteczki przez otoczenie szeregami palisad, mających ustrzedz go od niespodzianego napadu. Prócz tego wznoszą paal w nadzwyczaj gęstych zaroślach, tak że staje się prawie niewidzialnym.

Najczęściej taki paal stawia się w wąwozie na pochyłości wzgórza, wśród nieprzenikniętych zarośli, tak, że trudno przypuścić, aby ludzie tam przebywać mogli; nie ma wcale żadnych dróg, prowadzących do paalu, a śladu ścieżek nie widać. Najczęściej dochodzi się do niego łożyskiem wyrwy, utworzonej przez spadające z

Rada Ligi Narodów obraduje.

W poniedziałek przed południem zebrała się Rada Ligi Narodów pod przewodnictwem przedstawiciela państwa Kuby celem odbycia 50 sesji. Potrwa ona tydzień. Na porządku dziennym jest 40 spraw, pomiędzy innymi sprawa sporu polsko-

litewskiego.

Przewodniczący w swem przemówieniu podniósł, że znaczenie Ligi Narodów rośnie. Gdy Ligę założono, trwała pierwsza jej sesja półtorej godziny, dziś 50-ta sesja potrwa tydzień.

Ludność Włoch powiększa się bardzo szybko.

Biuletyn statystyczny włoski donosi, że ludność Włoch podczas pierwszych 4-ch miesięcy 1928 roku wzrosła o 1,137.000 dusz.

Włochy — jak wiadomo — są pierwszym krajem na świecie bijącym rekord pod względem wzrostu ilości urodzin. Jak innym krajom n. p. Francji grozi klęska społeczna wyludnienia, tak Włochom grozi równie groźna klęska: przeludnienia.

W Tatrach jeszcze zima.

Czarny Staw Gąsienicowy jest jeszcze zamrznięty. Droga od Czarnego do Zmarzłego Stawu jest jeszcze wskutek wielkiej masy śniegu niedostępna dla turystów bez nart. W Zakopanem w ostatnie dni maja spadły ponownie obfite śniegi przy 3 stopniach mrozu. Śnieg na Hali Gąsienicowej dochodzi do wysokości 22, przy Morskim Oku do 13 cm. wysokości. Temperatura w Zakopanem znacznie się obniżyła.

Przewidywane dwa loty pod biegun północny.

Z Nowego Jorku donoszą, że tam słynni podróżnicy polarni kapitan Wilkins i Byrd udają się w podróż samolotem pod biegun północny. Wyprawę zamierzają opłacać kapitaliści z Detroit i Los Angeles. Podróżnicy wybierają się tam dotąd jednakowoż dwoma oddzielnymi statkami. Byrd użyje do podróży wielkiego aparatu 3-motorowego z fabryki „Ford”, podczas gdy Wilkins ma zamiar przelecieć na aparacie tego samego typu, co podczas przelotu z Alaski na Szpicbergen.

Kajzer podróżuje po Niemczech.

Gazeta francuska „Journal” donosi, że b. cesarz Wilhelm bawił w tym roku trzykrotnie w Niemczech, otrzymawszy na to formalne zezwolenie od władz niemieckich. Gazeta francuska zapytuje się, kto udzielił cesarzowi takiego pozwolenia, skoro ustawa o ochronie republiki takiego wjazdu mu zabrania.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.**Diecezja chełmińska.**

W czwartek 31 maja br. J. E. Ks. Biskup Stanisław Wojciech wrócił z podróży swej do Rzymu.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 5 czerwca 1928 r.

— „Ognisko”. Ogromny niepokój w całym mieście wywołało zebranie nauczycieli z powiatu chojnickiego, grupujących się około wolnomyślnego nauczycielskiego „Ogniska”. Zebranie odbyło się w niedzielę przy udziale około 30 członków, wśród których niewszyscy byli członkami „Ogniska”. Akcja „Ogniska” w Chojnicach zajmuje się przede wszystkim jeden z nauczycieli szkoły ludowej, który znany jest tu ze swych wolnomyślnych zapatrywań. Zaproszono na zebranie jednego z postów, który się jednakowoż nie stawił. Do utworzenia koła na powiat chojnicki na razie nie doszło i życzyć by wypadało, ażeby rozśadek zwyciężył i ażeby „Ognisko” tu nie zakładano. Z góry oświadczamy, że jest to z czysto praktycznego stanowiska przedsięwzięcie poronione, ponieważ powodzenia w pomorskiem szkolnictwie nie znajduje. Jednostki, które się w niem przypadkiem znajdują, nie będą wyrazem uczuć całości i będą

gór wody, tak więc nie pozostaje żaden ślad stóp. W porze gorącej woda dochodzi do kostek, w zimowej do kolana. Prócz tego po obu stronach wąwozu gromadzi się odłamy skał, które za lekkim popchnięciem przygniotłyby każdego kto by pragnął dostać się do paalu, wbrew woli jego mieszkańców.

Jednakże, pomimo odosobnienia na tak niedostępnych wyznach, Gundowie porozumiewają się z łatwością z jednym paalu z drugim. Z wysokości stromych wierzchołków Sautpurry umówione znaki rozchodzą się w przeciagu kilka minut na dwadzieścia mil do koła. Bądźto zapłonnie ogień na wierzchołku ostrej skały, bądź całe drzewo zabyłśnie jak pochodnia, bądź znów ogromny słup dymu wzniesie się pod obłoki. Jest to znak, że do doliny wtargnął oddział żołnierzy z wojsk królewskich, lub poczet agentów policji angielskiej i przedziera się przez wąwozy łańcucha gór, poszukując jakiegoś złooczyńcy, łatwo mogącego znaleźć tu schronienie. Tak dobrze znany góralom okrzyk wojenny, staje się wówczas hasłem popłochu i trwogi; każdy obcy wzięty ten krzyk za hukanie nocnego ptaka lub syk jakiejś gadziny. Ale Gundowie wiedzą dobrze, że to jest znak ostrzegawczy, że należy mieć się na baczność lub uciekać. Jeśli paale zdają się nie dość bezpieczne, opuszczają je lub awet paal, a sami wynajdują sobie inne schronienia, które znów porzucają w razie grożącego niebezpieczeństwa, a przybyli po niesłychanych trudnościach agenci władzy, znajdują tylko popiół i zgłiszczą. W takim to paalu, zwanym Tandit, szukał

schronienia Nana Sahib z towarzyszymi; doprowadził go tam wierny mu Gund i osiedlił tu dnia 12. marca.

Natychmiast obaj bracia zajęli się zbadaaniem miejscowości i wszystkich możliwych do niej przystępów, oraz jak daleko i w jakim kierunku można tę przestrzeń objąć okiem. Kazali wskazać sobie najbliższe siedziby i rozpytywali kto je zajmuje. Zbadawszy dobrze położenie paalu, kryjącego się wśród drzew i zarośli, przekonali się że niepodobna dostać się doń inaczej jak krętem łożyskiem strumienia, którym i oni tu doszli. Tak więc paal Tandit łączył w sobie wszelkie rękojmie bezpieczeństwa, tem bardziej, że wznosił się ponad podziemia, ciągnącemi się w paśmie gór sąsiednich, któremi można było uciec w razie niebezpieczeństwa.

Nana Sahib i brat jego znaleźli zatem wieczny schronienie. Ale Balao Rao nie przestając na zbadaniu obecnego stanu paalu Tandit, chciał poznać jeszcze jego przeszłości.

— Jak dawno paal ten został opuszczony?

— zapytał Gunda.

— Przeszło od roku — odrzekł tenże.

— Kto go zamieszkiwał?

— Koczująca rodzina — która pozostała tu

tylko przez kilka miesięcy.

— Z jakiego powodu opuścili ten paal.

— Bo grunt nie zapewniał im dostatecznej

żywności.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Ks. Prymas w Warszawie.

Ks. Prymas wyjechał w poniedziałek samochodem do Warszawy ażeby z marszałkiem Daszyńskim omawiać sprawę budowy Kościoła Opatrzności Boskiej, przepisanej Konstytucją na podziękowanie Panu Bogu za odzyskanie Polski.

Nie chcą pić wódki.

W Pruszkowie w Kongresówce odbyły się ub. niedzieli ciekawe wybory. Mianowicie obywatele mieli uchwalić, czy w mieście ma zaistnieć zakaz zupełny sprzedawania napojów alkoholowych t. zw. prohibicja, czy też ma pozostać jak dotąd. Okazało się, że odtań w Pruszkowie nie będzie można dostać ani kieliszka wódki ani szklanki piwa, gdyż tylko 940 obywateli głosowało przeciw zakazowi, natomiast obrzydliwa większość bo 1680 oświadczyli się za prohibicją.

Konferencja Małej Ententy.

Ministerjum spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że konferencja Małej Ententy rozpocznie się nieodwołalnie w dniu 16 czerwca r. b.

Polski samolot sportowy.

Obywatelstwo miasta Mielca w Małopolsce Zachodniej przystąpiło do samorządnej akcji sfinansowania samolotu sportowego. Statek budowany zostanie według konstrukcji pewnego sierżanta znanego pilota i otrzyma nazwę „Mielec”.

Sterowiec „Italia”.

Jakiś radioamator sowiecki miał podchwycić depeszę Nobilego w słowach „S. O. S. kraj Kraj Franciszka Józefa” (wysyłający w niebezpieczeństwie.) Wskutek tej depeszy wydano w całych Włoszech w poniedziałek nadzwyczajne dodatki.

O majątki przedwojenne.

W Katowicach toczyć się będzie 18 października br. przed sądem apelacyjnym proces o obrzydliwie majątki byłej komory księżęcej na Śląsku Cieszyńskim, które rząd polski skonfiskował na parcelację pomiędzy osadników polskich. Jako skarżyciele wystąpili dawniejsi właściciele arcyksiężęta Fryderyk i Józef.

Służyć Kościołowi i Ojczyźnie pod opieką Najświętszej Pani

Oto cel i dążenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej. — Szczegóły ze „Święta Druhen”.

Podniosła ta uroczystość minęła u nas przy zbyt małym niestety zainteresowaniu publicznym. Najprzód napiszemy kilka słów o jej przebiegu, a potem dorzucimy parę może ciekawych lecz słuszych uwag.

W sobotę przed Zielonkami Świątkami odbyły wszystkie druhy wspólna spowiedź, a w niedzielę z rana przystąpiły do Stołu Pańskiego. Po południu odbyły się uroczyste niespory przy współudziale całego Stowarzyszenia. Na zakończenie Ks. Patron Gołński wygłosił podniosłe przemówienie o szczytnych celach i zadaniach każdej druhy. Posłannictwo jej streszcza się w jednym zdaniu: Służyć Kościołowi i Ojczyźnie pod opieką Najśw. Panny Marii! Po skończeniu przemówienia druhy składały publiczne przyrzeczenie, iż te swoje obowiązki zawsze gorliwie będą spełniały. Był to widok wzruszający, gdy dziesiątki głosów dziewczęcych drzące i z wylicaniem powtarzały ważne słowa ślubowania. Na ulicach miasta zaś przez cały dzień chodził kwestariusz, sprzedając na rzecz Stowarzyszenia żetoni.

Dalszy ciąg „Święta druhen” przynadł na niedzielę 3 bm. Wieczorem o godz. 8-mej odegrały druhy na sali p. Januszewskiego sztukę p. t. „Gdzie jesteś Panie?” Akcja dramatu rozgrywa się za czasów Chrystusa Pana. Znakończona patrycjuszka rzymska Tulja obrzydliwie sobie rozpustne życie męża, życie bez jakiegokolwiek ideałów, i szlachetniejszych dążeń. W sercu jej „łonie tęsknota za czystością, za wzniosłością. Żydówka Noemi, niewolnica niebezpiecznej magnatki, opowiada swe „ani o wierze swoich ojców, o jednym potężnym Bogu Jehowie o Mesjaszu mającym przyjść na świat, o gwiazdce jaka ukazywała się na wschodzie zwiastować będzie jego zejście. Tulja widzi w Mesjaszu uosobienie Dobroci i Szlachetności i zaczyna go kochać całą potęgą swego pragnącego serca. Pewnej nocy Tulja spostrzega na niebie proroczą gwiazdę i wtedy wraz ze służebnicą Noemi ucieka z domu męża i udaje się do Ziemi Judzkiej na poszukiwanie Mesjasza. W Egipcie,

blakając się po pustyni padają obie z głodu i znużenia. Ratuje je Matka Najśw. znajdująca się z św. Józefem i Jezusem w ucieczce przed prześladowaniem Heroda. Wreszcie Tulja przybywa do Palestyny. Szuka Mesjasza wytrwale. Kilkakrotnie spotyka się z Najśw. Marią i Jezusem, lecz nie poznaje w nim Tego, dla którego rzuciła dom i bogactwo i została tułaczka. I tak 30 lat przeszło nieszczęsna wędruje od miejsca do miejsca, wszędzie dopytując się o Mesjasza. Dopiero zobaczywszy Jezusa na krzyżu poznaje w tym biednym, wzgardzonym Męczenniku Syna Bożego i Zbawcę. Z okrzykiem „o Panie!” pada na ziemię a dusza jej ulatuje do nieba.

Treść jak widać piękna, bardzo piękna. Druhy, odzwierciedlając poszczególne role, spisały się również dobrze. Na osobne wymienienie zasługują: Westerówna — jako Tulja, Banasiakówna — jako Noemi, Glihowna — jako Najśw. Marija i Karzykowska — Samarytanka. Specjalne uznanie należy się p. nauczycielce Wilczewskiej za zabiegliwe wyreżyserowanie sztuki. Druhy i kierownictwo zatem dołożyły wszelkich starań, żeby wieczornica jaknajlepiej wypadła, tylko... publiczność nie dopisała. Ani półowa miejsc nie była zajęta.

Ks. wik. Gołński i p. Skwierawski, stojący na czele Stowarzyszenia, użalali się piszącemu te słowa na niepojętą obojętność ludności chojnickiej dla ruchu tak celowego jak Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej. Za ich w zupełności podzieleni. Przecież chcąc mieć bogobojną i moralną młodzież musimy my starsi sami nad tem pracować. Albo przynajmniej wesprzeć tych, którzy czynną rękę do tego złozonego dzieła przykładają. Te parę groszy za bilet każdy chyba zapłacić zdoła. Szczególnie rażą brak inteligencji. Poza paru osobami, uczęszczającymi na wszystkie społeczne imprezy, niebyło nikogo. Pierwsze rzędy świecili pustkami. Pamiętajmy, że hasło druhen: Sprawy służ! dotyczy także starszego pokolenia. (ch)

skiej z Czerska. Śliczny szpaler utworzyły wszystkie Stow. Młodzieży Żeńskiej od dziedzińca szkolnego aż do kościoła farnego.

Przed uroczystą mszą św. wygłosił stosowne przemówienie ks. prob. Liczewski, patron Stow. odbierając przyrzeczenia od druhen Stowarzyszenia, poczem nastąpiło poświęcenie sztandaru i składanie przyrzeczenia przez ksi. drh. Gawrychówny i drh. sztandarowej Łosińskiej. Po uroczystem poświęceniu sztandaru odbyła się msza św., celebrowana przez miejscowego proboszcza. Podczas mszy św. chór kościelny Św. Cecylii z Czerska wykonał kilka ślicznych pieśni. Na zakończenie nabożeństwa wygłosił bardzo piękne kazanie generalny sekretarz Zw. Młodzieży ks. Żynda.

Po uroczystości kościelnej wyruszone w pochodzie na dziedzińcu szkolnym, gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych. Gen. sekr. ks. Żynda nawołując młodzież do dalszego wytrwania pod sztandarem Stowarzyszenia, wznosił okrzyk na cześć papieża Piusa XI, oraz Prezydenta Rzplitej — Potem wręczył p. Labonowej za gorliwą pracę nad rozwojem Stowarzyszenia w imieniu Związku Młodz. Polskiej w Wąbrzeźnie dyplom na członkinię honorową. Równocześnie odegrano hymn narodowy.

O godz. 2-jej po południu wyruszone w pochodzie na salę p. Malińskiego, gdzie odbył się wspólny obiad, podczas którego przemawiali miejscowy ks. patron i generalny sekretarz ks. Żynda. Ks. patron podziękował wszystkim gościom za tak liczne przybycie a ks. Żynda nawoływał kupców, rzemieślników, rolników i robotników do współpracy z młodzieżą. Także wskazał na wystawę związkową, która odbędzie się w dn. od 15 — 22 sierpnia br. w Grudziądzu.

Wieczorem odbyła się uroczysta wieczornica na sali p. Wontki przy wielkim udziale publiczności.

Po wieczornicy odbyły się zabawy taneczne na salach p. Wontki i p. Malińskiego.

Więcbork. (Zgwałcenie.) Pod zarzutem zbrodni gwałtu poczynionej dnia 26 bm. na 19 letniej Wizjan z Peperzyna aresztowany został dnia 27 bm. Wincenty Piszczek z Witunji.

Ostromecko, pow. chełmiński. (Krwawa zemsta mściwego złodzieja.) W czwartek dnia 31 maja br. około godziny 8 wieczorem w lesie koło Ostromecka, pow. chełmińskiego, robotnik Kiprowski, pochodzący z powiatu świeckiego, oddał 7 strzałów rewolwerowych do 70-letniego robotnika Fr.

Rydzńskiego z Nowego Dworu, pow. świecki, raniąc go 3 strzałami w głowę, oraz w piersi i nogi. Rydzńskiego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala. Sprawca zbiegł do lasu. Powodem tej krwawej zemsty było posądzenie Kiprowskiego o kradzież 700 zł. i oddanie go z tego powodu w ręce policji.

Świekatowo, pow. świecki. (Ohydna zbrodnia.) Na drodze do Świekatowa w pobl. nadleśniczówki Świekatówko dokonano onegdaj ohydnej zbrodni. Miejscowy gospodarz p. Ch., pędził w godzinach rannych gromadę gęsi na swoje pole niedaleko nadleśniczówki, przyczem w zaroślach zauważył skuloną postać kobiety. Niewiasta na kilkakrotne wołania nieodpowiadała. Przewidując coś niezwykłego, gospodarz udał się do najbliższego osiedla ludzkiego powiadomić o swem spostrzeżeniu. Przypuszczano, że niewiasta nie żyje. Tymczasem podczas wydobywania „trupa” z krzaków, młoda niewiasta odzyskała przytomność. Rozpoznano w niej 18-letnią służącą u gospodarza p. Schmidta z wybudowania Świekatowa. Służąca opowiedziała, że przed dwoma dniami udała się do krawcowej w sąsiedniej Janiej Górze. Wracając wieczorem, na drodze napadło ją dwóch nieznanych osobników, którzy zadawszy jej kilka potężnych ciosów zawlekli bezprzytomną w poblizkie jezioro, gdzie ją znaleźiono. Leżała tam przez dwa dni nim ją przypadkowo odnaleziono. Bardzo osłabioną przewieziono do domu jej chlebodawców. Sprawą zajęła się policja.

Plachty (Plandeki)
NAMIOTY różnych typów
 Płótno Brezentowe impregnowane i surowe
wykonywa i dostarcza natychmiast
Tkálnia Mechaniczna i Fabryka
PLANDEK
N. Zemsz i S-wie
 Warszawa, Chłodna 38, tel 35-88 i 29-86
 Rok założenia 1893
Poszukiwani odsprzedawcy.

nim wówczas. Otóż film „Męczeństwo chrześcijan” jest w tym rodzaju, bo wprowadza nas również w te wspaniałe walki, gdzie duch, zawładnięty świetlaną nauką Chrystusową, gardzi nową cieleśną, bo wie, że żyć będzie wiecznie z Chrystusem. Niewątpliwie kino zapelni się. Będzie dwa przedstawienia. Jedno w piątek 8 bm. o 8,30 wieczorem, drugie w poniedziałek 11 bm. o 8,30 wieczorem.

Dla dżiatwy szkolnej będą osobne przedstawienia w tych dwóch dniach, jeno nie wieczorem lecz o 3,30 godzinie po południu.

— Zebranie Tow. „Zgoda” pod wezwaniem św. Józefa. W niedzielę po poł. o godz. 4-tej na salce Hotelu Centralnego p. prezes Kubik zagał obrady staropolskiem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Poczem odśpiewano jedną zwrotkę pieśni „Kto się w opiekę”. W dalszym ciągu p. sekretarz Banasiak odczytał protokół. Został on bez sprzeciwu przyjęty. Następnie ks. wikary Borzyszkowski wygłosił odczyt na temat: „Wychowanie dziecka przez rodziców i przez szkołę”. Szanowny Prelegent podkreślił przede wszystkim ważność pierwiastka religijnego w wychowywaniu dzieci. Tylko wychowanie szczerze religijne wytwarza w przyszłym obywatelu silny fundament moralny i napelnia go zrozumieniem obowiązków i ochoczością ich wypełnienia. Podłoże religijne powinna w dziecka duszy kłaść najpierw matka a potem szkoła. Nie całe niestety nauczycielstwo rozumie doniosłość religijnego wychowywania dzieci. Istnieje Związek Zawodowy Nauczycieli Szkół Powszechnych, który dąży do wykreślenia nauki religijnej z programu szkolnego. „Dziennik Pomorski” obszernie już o nim pisał. Zebranie tego związku odbyło się w dniu 3 bm. także w Chojnicach. Nad referatem ks. Borzyszkowskiego wywiązała się obszerna dyskusja. Zabrałi w niej głos: Kubik, Twardowski, Gibas i Sabinarz. Wszyscy jednomyślnie oświadczyli się jako ojcowie rodzin po linii wywodów ks. Wikarego. Potem omawiano szereg spraw towarzyskich. Na Boże Ciało Towarzystwo wystawi obok Szkoły Powszechnej swój własny, nowozbudowany ołtarz. W sobotę 16 bm. odbędzie się wspólna spowiedź członków, w następną niedzielę z rana wspólna komunja. Bezpośrednio po komunji Towarzystwo wyruszy z pielgrzymką na kalwarię wielką. Czy pielgrzymka pojedzie koleją czy autobusami, o tem poda jeszcze nasza gazeta. Zarząd prosi również członków, aby w dniu 10 bm. wzięli liczny udział w obchodzie rocznicy Zjednoczenia. Polskiego. Ponieważ w wolnych głosach nikt nie pragnął przemawiać, p. prezes solwował zebranie jak zawsze pochwaleniem Pana Boga. (ch)

— Majówka Tow. Polek. W sobotę po poł. o godz. 3,30 Tow. Polek urządziło w ogrodzie Hotelu Dworcowego majówkę. Dochód z tej imprezy przeznaczony był na pomoc dla 40-tu dzieci przybywających z Gdańska do Chojnic, żeby tu w miłej Ojczyźnie spędzić swoje wakacje. Zebrani goście zasiadli przy długim stole i wesoło gwarząc popijali wybraną kawę i zjadali smaczne ciasta. Muzyka przegrywała do tego różne wesołe utwory. Zanim wstano od stołu przemówiła do obecnych pani szambelanowa Sikorska, zasłużona na niwie społecznej działaczka. W podniosłych słowach wskazała na cele Tow. Polek, wzywała członkinie do gorliwej i wydajnej pracy dla dobra kraju i zakończyła okrzykiem: Polska niech żyje! Po kawce rozpoczęły się tańce na świeżem powietrzu. Młodzież chętnie się do nich garnęła a największem powodzeniem cieszył się nasz staropolski oberek. Niestety powietrze było zbyt chłodne i ogród nie zaludnił się tak, jakby sobie tego życzyć należało. Ostatecznie musiano przenieść się nawet do lokali restauracyjnych. Tam jednak w atmosferze wesołej towarzyskości zabawiano się aż do północy. (ch)

— Atrakcja jakich mało. W związku z uroczystością Tow. Polek odbyło się w sobotę otwarcie ogrodu świetlnego w Hotelu Dworcowym. Nad tem nowem miejscem rozrywki nie sposób nam przejść do porządku dziennego. Chojnice zyskały jedyny w swoim rodzaju zakątek, gdzie popołudniu przy szklance kawy, na świeżem powietrzu i wśród zieleni drzew, można spędzić kilka chwil miłych i swobodnych. Ogród przedstawia się nader imponująco i nie ustępuje w niczem ogrodowi, urządzonemu przy lepszych restauracjach w miastach stołecznych. Przedewszystkiem zwraca od razu na siebie uwagę plac taneczny w kształcie dużego koła. Ulany z nieznaney nam bliżej masy i dobrem wykosowany pozwala tańczyć lekko i bez wysiłku. Wokoło placu biegnie obręcz z zielonej murawy. Niby czarodziejskie kwiaty wychylają się z posród trawy różnego koloru lampki, zapalające się kablem podziemnym. Poza tem otaczają plac wysmukłe słupy, dźwigające na swoich wierzchołkach girlandę tęczyowych lampek. W ciemnościach, gdy światła zaplona, odosmimy wrażenie, iż znajdujemy się w ogrodzie, udekorowanym licznymi lampkami. Dodajmy do tego, że właściciele zaangażowali na całe lato orkiestrę smyczkową ze znanym kapelmistrzem p. Kamińskim na czele, a daliśmy wierny obraz tej nowej atrakcji naszego miasta. (ch)

— Mecz piłki nożnej pomiędzy Chojniczanką a niemiecką druż. „Jungensverein” odbył się w niedzielę o 3-ciej godzinie po południu na placu Hilmara koło lotniska. W pierwszej połowie było 1 : 0, w drugiej 4 : 1.

Z WOJEWÓDZTWA.

Brusy, pow. chojnicki. (Zuchwała lecz niedana kradzież.) Niedawno temu okradli złodzieje tutejszego kupca p. L. Rogalę. Lupem złodziei padło 5 metrów materiału. Szczegóły tej kradzieży są następujące: Na dzień przed targiem przybyli do Brus jacyś nieznani osobnicy, mężczyzna i niewiasta, jako przekupnie. Schronienie nocne znaleźli w hotelu p. L., a gdy temuż nie mogli zapłacić za nocleg, dali w zastaw ubranie. Rychło p. L. upominał się o swa szkodę zgłaszając kradzież na policji. Dzięki energicznemu śledztwu ze strony tutejszego posterunku, zdołano wykryć złodziei w osobach tych dwóch nieznanych przybyszów.

W toku rewizji, oprócz skradzionych rzeczy p. R. znaleziono jeszcze inne przedmioty a między innymi jedną żółtą suknię crepdechinową z czarnymi obsadami. Osobnicy ci już dawno musieli uprawiać swój nieczy proceder. Złodziei tych odstawiono do więzienia chojnickiego. Podali się oni: kobieta jako Marta Łukaszewicz a mężczyzna Jan Wąz.

Karsin, pow. chojnicki. (Święto młodzieży żeńskiej.) Dnia 28 maja b. r. w drugie święto Zielonych Świąt, odbyło się w Karsinie poświęcenie sztandaru Stow. Młodzieży Żeńskiej.

O godz. 11 przed południem zebrali się wszystkie Stowarzyszenia na dziedzińcu szkolnym, skąd wymaszerowano w pochodzie do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo. Na czele pochodu kroczyła orkiestra Stow. Młodzieży Mę-

Sypniewo, pow. sępoleński. (Wizyta p. wojewody Pomorskiego). W niedzielę dnia 3 bm. odbyło się tu poświęcenie Sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków. Uroczystość tę zaszczylił swą obecnością Pan Wojewoda Pomorski Młodziejowski. Blizsze szczegóły niebawem podamy.

Gielda Piodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg. w żoitych.

Zyto	50,50—52,00
Pszenica	51,50—53,00
Jęczmień	—
Jęczmień brow.	48,00—49,00
Cwies	43,50—45,50
Mąka z. 65% wł. work.	73,50—
Mąka z. 70% wł. work.	71,50—
Mąka p. 65% wł. work.	71,00—75,00
Ospa pszenna	31,00—32,00
Ospa żytnia	34,00—35,00

GIELDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł.
Franki francuskie (100)	35,07 1/2 zł.
Franki szwajcarskie (100)	171,86 zł.
Funty angielskie (1 f.)	43,53 zł.
Korony czeskie (100 k.)	26,41 1/2 zł.
Liry italskie (100 lirów)	— zł.
5 proc. pożyczka dolar.	89,00 zł.
6 proc. 1919/20	86,00 zł.
Gdańsk (w guidenach.)	
Dolar	5,11
Złoty (100 złotych)	57,46

Przekazy na Warszawę (..)	57,37
100 marek rentowych	122,75
1 funt	25,015

RUCH w TOWARZYSTWACH

MĘSKIE TOW. ŚW. WINCENTEGO a PAULO. W środę 6-go czerwca 1928 r. o godz. 20-tej odbędzie się zebranie Męskiego Tow. św. Wincentego a Paulo w klasztorze. Szan. członków na zebranie to uprzejmie się zaprasza. Goście mile widziani. Zarząd.

Z. U. K. — CHOJNICE. W środę dnia 6-czerwca br. o godz. 19-tej w lokalu p. aždźewskiego odbędzie się Nadzwyczajne walne zebranie tutejszego koła. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy jak n. p. sprawa założenia funduszu odprawy emerytalnej członków Z. U. K. o przeprowadzenie ewentl. zmian w projekcie statutu tegoż funduszu. Wobec tego liczny udział członków jest konieczny. Zarząd.

STOW. KAT. MŁODZIEŻY MĘSKIEJ. We wtorek dnia 5. czerwca o godz. 8-mej wiecz. zebranie plenarne w auli szkoły powszechnej. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków. Gotów! Zarząd.

TOW. GIMNASTYCZNE „S O K Ó Ł“. Zbiórki i ćwiczenia odbywają się oddaj regularnie o godz. 8,15 wiecz. w hali ćwiczeń (plac piastowski) i to w następującym porządku:

Oddział starszych: Każdy poniedziałek;
Drużyna żeńska: co środę i piątek;
Drużyna męska: co wtorek i czwartek;
Oddział kolonników: Każdą sobotę.
 Ze względu na bliski termin zlotu regularne i punktualne przybycie w komplecie konieczne.
Oddział kolonników: Zbiórka z rowerami w czwartek dnia 7 bm. o godz. 2,45 po poł. przed halą ćwiczeń i wyjazd treningowy. W czasie wycieczki pogadanka organizacyjna. Ćwiczenia innych oddziałów według dotychczasowego programu.
 Zebranie zarządu odbędzie się dziś we wtorek o godz. 8,15 wiecz. w hali ćwiczeń. „Czołem“ Zarząd.

TOW. GIMN. „S O K Ó Ł“. Zespół amatorski zbiera się dziś o godz. 7-mej wiecz. w lokalu p. Węsierskiego na próbę teatralną. „Czołem“!

ZW. HARCERSTWA POLSKIEGO. Dziś we wtorek dn. 5 bm. o godz. 19-tej odbędzie się w izbie harcerskiej I. drużyny odprawa funkcyjnych. Obecność wszystkich dh. drużynowych, przybocznych i zastępowych konieczna.

TOW. SPIEWU „L U T N I A“. Lekcje śpiewu dla chóru mieszanego we wtorek dnia 5 bm. o godz. 8,15 wiecz. w szkole. Punktualne przybycie kompletnego chóru konieczne. Dyrygent.

BRACTWO STRZELECKIE, CHOJNICE. W dniu Bożego Ciała bierze bractwo udział przy procesji jak w ub. roku. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Zbiórka o godz. 10-tej w hotelu Priebie.

TOWARZYSTWO LUDOWE POD OPIEKĄ ŚW. ANTONIEGO. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek 7 bm. o godzinie 5 (po nieszpórach) w Hotelu Centralnym. Na porządku dzień, obmówienie bliższych szczegółów co do wycieczki do Wiela i inne bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi Zarząd.

LNIANO. — Tow. Powstańców i Wojaków w Lnianio obchodzi dnia 1 lipca br. poświęcenie swego nowo zakupionego sztandaru, co się sąsiednim druhom, Towarzystwom, Powstańcom i Wojakom do wiadomości podaje. Bliższe programy zostaną ogłoszone. Zarząd.

C Z E R S K. — Zebranie Inwalidów Wojennych i wdów odbędzie się w niedzielę dnia 10 czerwca br. o godz. 12 w oł. w sali hotelu „Metropol“. O liczny udział uprasza Zarząd.

Czytajcie „Dziennik Pomorski“.

Redaktor naczelny: DYONIZY KOWALSKI

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że p. Wojewoda Pomorski rozporządzeniem z dnia 21. IV. 1928 r. ustanowił celem skutecznego zwalczania i wyteplenia ujawnionego raka ziemiaczanego w gminach Brusy, Czarniż i Kosobudy okręg ochronny, do którego należą również całe obszary miasta Chojnic. Wynoszenie (wywożenie) ziemniaków, wszelkich odpadków ziemniaków a także chwastów, ziemi i nawozów naturalnych z odnośnego okręgu jest wzbronione i pociąga za sobą surową karę.

Szczegółowy tekst wyżej wymienionego rozporządzenia wywieszony jest w skrzynce obwieszczeń w ratuszu.

Chojnice, dnia 4. czerwca 1928 r. 1248

Urząd Policji Miejskiej



Przedsiębiorstwo samochodowe

Richard Gehrke

Chojnice centrala samochodów, telefon 108.

poleca swój samochód do łask. użytku po umiarkowanych cenach.

Postój samochodu:

Rynek, albo ul. Człuchowska 9.

Jak największy wybór

Tapety

Przeszło 150 gatunków na składzie, od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie.

Lisztewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokosty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu.

Drogerja i Handel Farb.

Bracia Hubert właśc. Juljan Hubert
 Chojnice, Pomorze. Gdańska 17,
 Telefon 219. .. rok zał. 1894.

KINO NOWOSCI

Tylko we wtorek 5. bm.
 o godz. 4 i 8.15

Śmiech to zdrowie! Humor to majątek!

Największa atrakcja sezonu! Najślynniejsi, nieporównani i jedyni obecnie królowie humoru, ulubieńcy świata, bogowie śmiechu

Pat i Patachon i wieloryb.

8 wielkich aktów tryskających oryginalnym, żywiołowym i niecodziennym humorem i wesołością. 1245

Wtorek, o godz. 4.

Spektakularne przedstawienie dla dzieci i młodzieży — cena biletu 50 gr.

Ogłaszajcie w Dzienniku Pomorskim

Na Boże Ciało

koszyki do kwiatów i lilje

poleca

Księgarnia Dziennika Pomorskiego.



Kośba 1928 r. i żniwo wykonać mogą rolnicy

sprawnie i tanio jedynie

oryginalnymi szwedzkimi maszynami żniwnymi

„Westeras“ które

sprzedaje się na dogodne sąłaty w długoterminowym kredycie.

Prosimy żądać ofert.

Łukowicz & Sieg

Maszyny Rolnicze Oddział Kościelczyna ulica Długa 22. 1166

Trumny

Jak i wyblcia do trumien wykonanie pierwszorędne, mam stale na składzie po umiarkowanych cenach.

Fr. Kiedrowski

magazyn mebli i trumien

ul. Człuchowska 6.

ul. Człuchowska 6.

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 6-go czerwca b. r. o godz. 11. przed poł. sprzedam na podwórzu spedyt. Nowackiego przy ulicy Dworcowej nr. 26, najwięcej dającemu za gotówkę:

100 butelek konjaku

Rogowski, komornik sądowy, Chojnice ul. Dworcowa 62. 1249

Kupuję każdą ilość **świeżych węgory**

i placę najwyższe ceny dzienne. 1247

Fr. A. Ciepliński, Chojnice, ul. Człuchowska 7.

Objąłem agenturę Tow. Ubezpieczeń od ognia

„Vistula“ Tczew.

Na życzenie przychodzę również w dom. 1246

Paweł Geene Chojnice, ul. Szenfeldzka 9.

Poszukuje się dzielnego **pracownika**

do biełowania listew. Zgłoszenia 1240 Podmurna 15.

Stenotypistka

biegle i poprawnie pisząca po polsku i po niemiecku zaraz potrzebna.

Dr. Wysocki, adwokat Kościelczyna.